

Grzegorz Markowski, Zwis

Rzuciła mnie dziewczyna,
bo on to zrobił mi na złość.
Jaki wstyd, taki los.
W porannej prasie czytam
Że ukręcono komuś łeb.
Nie ma co, fajnie jest.
Jem sk&#oacute;rkę od banana.
Tym razem to byl niezły koszt.
Dobrze mi, to jest to.
Zwis, pomaga wiele przetrwać.
Zwis, to niewidoczny stan.
Zwis, gdy trzeba coś odebrać.
Zwis, to tylko gra na czas.
Kroje bochenek chleba.
Wypada przerażona myśl.
Głupio mi, głupio mi.
Otwiera sie butelka,
skąd wie czy chce pociągnać łyk.
No to cyk , no to cyk.
Zwis, pomaga wiele przetrwać.
Zwis, to niewidoczny stan.
Zwis, gdy trzeba coś odebrać.
Zwis.
Zwis, za długo trwała lekcja.
Zwis, żegnana z obu stron.
Zwis, skończyla się erekcja.
Zwis, członek z ramienia Plont.
Zwis, na szyji to ściereczka.
Zwis, na podniesiony wrzask.
Zwis, pomaga wiele przetrwać.
Zwis, to tylko gra na czas.